

Piotr Szukalski

Rodziny i gospodarstwa domowe w Polsce i w krajach UE

LATA 90. XX W. BYŁY OKRESEM wielu głębokich zmian w Polsce. Niektóre z nich są powszechnie znane i widoczne, inne wciąż pozostają ukryte za parawanem niewiedzy, nieświadomości bądź niemożności ich ujawnienia. Jedną z możliwości zmniejszenia obszaru niewiedzy jest analiza wyników Narodowego Spisu Powszechnego z roku 2002 (NSP 2002). W przypadku wielu zmian – dotyczących przykładowo struktury ludności według stanu cywilnego, poziomu wykształcenia, niepełnosprawności – jest to najlepsze i najpełniejsze źródło informacji. W przypadku niektórych innych cech jest to w zasadzie jedyne źródło danych. Uwaga powyższa w całej rozciągłości dotyczy badań odnoszących się do rodzin i gospodarstw domowych.

Cel niniejszego opracowania jest dwojaki. Z jednej strony chodzi bowiem o określenie najważniejszych zmian, jakie nastąpiły w liczbie i strukturze rodzin i gospodarstw domowych w Polsce w okresie ostatnich kilkunastu lat, oraz ich przyczyn. Analizując owe zmiany, akcentować będę to, czy przemiany te wpisują się w długookresowe tendencje widoczne w Polsce w czasie kilku poprzednich dekad, czy też stanowią *novum*, pośrednio lub bezpośrednio związane z transformacją polityczną, gospodarczą i społeczną ostatnich kilkunastu lat. Jednocześnie przeprowadzona analiza będzie wprowadzeniem do bardziej szczegółowych zagadnień odnoszących się do przemian rodziny i do wyzwań, jakie wspomniane przemiany niosą dla polityki społecznej, tj. zagadnień, którym poświęcona jest reszta niniejszego tomu.

Drugim cząstkowym celem jest dokonanie analizy porównawczej stanu odnotowanego w Polsce w roku 2002 ze strukturami rodzin i gospodarstw domowych państw Unii Europejskiej. Domniemywać bowiem należy, iż kluczowe kwestie kryjące się we wspomnianych celach szczegółowych są ze sobą powiązane – przemiany polityczne, gospodarcze, obyczajowe, jakie dokonały się w latach 90., prowadzić będą do coraz większego upodabniania się sytuacji

w interesującym nas zakresie w Polsce z sytuacją odnotowaną w krajach UE. Podejrzewamy, że upodabnianie się polskiego systemu ekonomicznego – i w mniejszym stopniu politycznego – do odpowiedników z innych unijnych państw, prowadzić będzie do upodabniania się również – poprzez modyfikowanie zachowań demograficznych (tj. zachowań w sferze tworzenia i rozpadu małżeństw i związków nieformalnych, w sferze prokreacji i zachowań zdrowotnych) i ekonomicznych (podejmowanie i zaprzestawanie aktywności ekonomicznej) – struktury rodzin i gospodarstw domowych.

1. Rodzina i gospodarstwo domowe – kwestie terminologiczne

Dane pochodzące ze spisów powszechnych, odnoszące się do społecznych mikrostruktur, dotyczą dwóch takich kluczowych mikroorganizmów – rodziny i gospodarstwa domowego. Na rozumienie każdego z tych pojęć wpływ ma jednakże nie zwyczajowo przyjęta konceptualizacja pojęcia, lecz nastawienie praktyczne, tj. łatwość pozyskania w trakcie badań odpowiednich informacji. Statystyka i demografia koncentrują się w efekcie bardziej na „formalnych” niż „społecznych” badaniach mikrostruktur. Oznacza to, że preferowane są analizy ilościowe najważniejszych cech rodziny i gospodarstwa domowego (przede wszystkim ich struktury i wielkości) nad badaniami pokazującymi mechanizm funkcjonowania danej grupy. Pociąga to za sobą najczęściej zubożenie przekazywanej treści i zmusza „konsumenta” analiz statystycznych do samodzielnego dokonywania interpretacji konsekwencji wyłaniających się z rozważań, co niekiedy prowadzi do nieuzasadnionych nadinterpretacji.

Kluczowym problemem w przypadku niniejszego opracowania jest określenie zakresu badań, tj. konceptualizacja pojęć: „rodzina” i „gospodarstwo domowe”. W statystyce i demografii zwyczajowo te dwa pojęcia są uznawane za bliższe sobie. Punktem wyjścia jest zawsze gospodarstwo domowe, tj. grupa osób wspólnie zamieszkujących i łączących swe źródła utrzymania. W ramach gospodarstw wyodrębnia się rodzinę – parę związaną węzłem małżeńskim bądź niesformalizowanym związkiem, i jej ewentualne potomstwo (dodatkowo wyróżnia się możliwość, iż wraz z dziećmi zamieszkuje tylko jeden rodzic – samotna matka lub samotny ojciec). Tak zdefiniowaną grupę zrównać możemy z kategorią używaną w socjologii rodziny – rodziną nuklearną¹. Jak wspomniano, podejście takie wynika głównie z przesłanek utylitarystycznych, a mianowicie z dostępności danych gromadzonych przede wszystkim w trakcie spisów

¹ Zwróćmy przy okazji uwagę na ograniczenia powyższego podejścia – wspólnie zamieszkujący dziadkowie wraz z wychowywanymi wnukami nie tworzą w myśl powyższej zasady rodziny, choć oczywiście stanowią gospodarstwo domowe.

powszechnych. Niemniej jednak doświadczenie uczy, iż rodzina to pojęcie szersze, wykraczające poza gospodarstwo domowe, obejmujące bliższych i dalszych krewnych oraz powinowatych zamieszkujących w oddaleniu i utrzymujących się samodzielnie (socjologowie mówią w tym przypadku o rodzinie rozszerzonej). Niestety, odwoływanie się do powszechnie dostępnych danych spisowych oznacza brak możliwości pozyskania informacji o rodzinie rozszerzonej.

Pomni powyższych uwag, a tym samym zastrzeżeń i ograniczeń związanych ze źródłem danych, jakimi się będziemy posługiwać, przejdźmy do realizacji pierwszego celu cząstkowego niniejszego opracowania – określenia najważniejszych zmian, jakim podlegały interesujące nas mikrostruktury w trakcie ostatnich kilkunastu lat w Polsce.

2. Przemiany wielkości i struktury rodzin i gospodarstw domowych w Polsce

Rozpocznijmy od analizy przemian, jakim podlegały gospodarstwa domowe². Przypomnę, iż w spisach gospodarstwo domowe definiowane jest jako zespół osób wspólnie mieszkających i wspólnie utrzymujących się. Tym samym osoby samotnie mieszkające oraz te mieszkające z innymi, lecz oddzielnie utrzymujące się, tworzą odrębne gospodarstwa. Odpowiednie dane zawiera tab. 1.

Tabela 1

Gospodarstwa domowe w Polsce w latach 1960–2002

Rok	Liczba gospodarstw domowych (w tys.)	Dynamika zmian (spis poprzedni = 100)	Udział gospodarstw miejskich w % (udział ludności miejskiej w %)
1960	8 253	.	52,8 (48,3)
1970	9 376	113,6	57,5 (52,3)
1978	10 948	116,8	62,0 (57,5)
1988	11 970	109,3	65,7 (61,2)
1995	12 501	104,4	67,1 (61,8)
2002	13 337	106,6 (111,4*)	67,2 (61,8)

* w stosunku do roku 1988.

Źródło: Spisy powszechne z lat 1960, 1970, 1978, 1988, 2002 i mikrospis z roku 1995.

² Wszystkie szczegółowe informacje – o ile nie zaznaczono inaczej – pochodzą z publikacji popisowej GUS (2003).

Proces zwiększania się liczby gospodarstw domowych w Polsce obserwowany był w całym okresie powojennym. W pierwszych dekadach związany był przede wszystkim z szybkim wzrostem liczby ludności (w latach 70. dodatkowym czynnikiem stał się rozwój budownictwa mieszkaniowego), dopiero lata 90. przyniosły zmniejszenie wpływu zmian liczby ludności na kształtowanie się liczby gospodarstw domowych. Przykładowo bowiem od roku 1970 do 2002, pomiędzy poszczególnymi spisami powszechnymi, liczba gospodarstw domowych wzrastała, w porównaniu z liczbą ludności, następująco: pomiędzy rokiem 1970 a 1978 liczba ludności zamieszkałej w gospodarstwach domowych wzrosła o 7,3%, liczba gospodarstw domowych zaś o 16,7%, pomiędzy rokiem 1978 a 1988 wzrost ten wynosił odpowiednio 8,8% i 9,3%, natomiast pomiędzy 1988 i 2002 1,8% i 11,4%. Powyższa rozbieżność tempa wzrostu liczby ludności i liczby gospodarstw domowych wynikała z powolnej zmiany struktury gospodarstw domowych na rzecz gospodarstw skupiających mniejszą liczbę osób, przede wszystkim wskutek upowszechniania się gospodarstw jednoosobowych.

Podkreślić należy, że wspomniany szybki wzrost liczby gospodarstw domowych odnotowany w ostatnim okresie międzyspisowym (z 11 970 tys. na 13 337 tys.) dokonał się w warunkach braku, praktycznie, zmiany liczby mieszkańców naszego kraju (trudno zatem wyjaśniać ów wzrost po prostu zmianą liczby ludności) i różnił się co do tempa w przekroju miasto/wieś. O ile w miastach liczba gospodarstw domowych wzrosła o 13,9% przy wzroście liczby ludności o 3,3%, o tyle na wsi wskaźnik ten zwiększył się jedynie o 6,5% przy w zasadzie niezmiętej liczbie mieszkańców (spadek o 0,4%).

W każdym okresie, dla którego podano odpowiednie dane, odsetek miejskich gospodarstw domowych był wyższy, niż wynikałoby to z udziału ludności zamieszkującej miasta. Wiązało się to z odmiennością struktur gospodarstw domowych według wielkości i liczby rodzin nań się składających (tab. 2; 3).

Pomijając utrzymujące się różnice pomiędzy miastem i wsią, widoczny jest wyraźny trend, odnotowany zarówno w kraju ogółem, jak i na terenach miejskich oraz wiejskich, do zmniejszania się przeciętnej wielkości gospodarstwa domowego³. Obserwowana obecnie średnia wielkość gospodarstwa (2,84), jest niższa niż należałoby oczekiwać, zakładając, iż typowe gospodarstwo domowe to rodzina nuklearna, a zatem w przypadku rodziny małodzietnej, którą tworzą rodzice i jedno dziecko, wskaźnik ten jednoznacznie świadczy o znaczeniu małych gospodarstw – jedno- i dwuosobowych. Od roku 1970 mamy bowiem do czynienia ze stałym wzrostem odsetka takich gospodarstw kosztem gospodarstw większych. Lata szybkiej zmiany społecznej wyraźnie się różnią od poprzednich okresów międzyspisowych przede wszystkim tempem wzrostu frakcji gospo-

³ Wyjątkiem były w tym względzie lata 80., gdy ów trend zahamowany został współwystępowaniem szybkiego wzrostu liczby ludności i spadku liczby oddawanych mieszkań.

darstw jednoosobowych. Liczba takich gospodarstw wzrosła aż o 50,9%, podczas gdy liczba gospodarstw dwuosobowych o 15,9%, trzyosobowych o 9,2%, liczby zaś gospodarstw cztero- i przynajmniej pięcioosobowych zmniejszyły się odpowiednio o 8,8 i 8,9%. Generalnie znaczniejszym dążeniem do zmniejszania się wielkości gospodarstw domowych charakteryzowała się ludność miast, pomimo – jak już wcześniej wspomniano – znacznie wyższego stopnia zaawansowania tam tego procesu.

Tabela 2

Struktura gospodarstw domowych według ich wielkości w latach 1960–2002 (w %*)

Kategoria	1960	1970	1978	1988	1995	2002
Ogółem						
Średnia wielkość	3,47	3,39	3,11	3,10	3,06	2,84
Jednoosobowe	16,2	16,1	17,4	18,3	19,7	24,8
Dwuosobowe	18,5	18,8	21,7	22,3	23,1	23,2
Trzy-, czteroosobowe	38,8	41,2	44,0	42,3	39,8	37,9
Pięcioosobowe i większe	26,5	23,9	16,9	17,1	17,4	14,0
Miasto						
Średnia wielkość	3,12	3,03	2,85	2,86	2,80	2,60
Jednoosobowe	21,1	19,9	20,7	20,3	22,0	27,7
Dwuosobowe	20,0	20,0	22,2	23,5	24,7	24,7
Trzy-, czteroosobowe	39,6	44,1	46,4	45,1	42,1	38,6
Pięcioosobowe i większe	19,3	16,0	10,7	11,1	11,2	8,9
Wieś						
Średnia wielkość	3,87	3,87	3,55	3,56	3,59	3,33
Jednoosobowe	10,8	10,6	11,9	14,5	15,1	18,8
Dwuosobowe	16,8	17,1	20,7	20,0	19,9	20,2
Trzy-, czteroosobowe	37,7	37,0	40,1	36,9	34,9	36,6
Pięcioosobowe i większe	34,7	35,3	27,3	28,6	30,1	24,4

* średnia wielkość gospodarstwa w osobach.

Źródło: jak w tab. 1.

Zmianie uległa nie tylko wielkość i struktura gospodarstw według liczby osób je tworzących. Z punktu widzenia poszukiwania wyjaśnień przyczyn przemian równie ważne są zmiany w strukturze według składu rodzinnego⁴ (tab. 3).

⁴ W przypadku rodzin naszą analizę rozpoczniemy od roku 1970, we wcześniejszych spisach nie zbierano bowiem informacji pozwalających na wyodrębnienie rodzin.

Tabela 3

Gospodarstwa domowe według składu rodzinnego w latach 1970–2002 (w %)

Gospodarstwa	1970	1978	1988	1995	2002
Polska ogółem					
Jednorodzinne	77,8	77,9	75,0	73,3	69,0
Dwurodzinne	4,6	3,8	4,9	5,1	4,4
Trzy- i więcej rodzinne	0,1	0,1	0,2	0,2	0,2
Nierodzinne	17,5 (1,4)	18,2 (0,8)	19,9 (1,6)	21,3 (1,6)	26,4 (1,7)
Miasto					
Jednorodzinne	76,1	75,7	75,1	73,3	67,6
Dwurodzinne	2,3	2,4	2,8	2,8	2,8
Trzy- i więcej rodzinne	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1
Nierodzinne	21,5 (1,6)	21,8 (1,1)	22,0 (1,7)	23,8 (1,8)	29,5 (1,8)
Wieś					
Jednorodzinne	80,0	81,3	74,8	73,3	71,9
Dwurodzinne	7,9	6,1	9,1	9,9	7,6
Trzy- i więcej rodzinne	0,1	0,2	0,4	0,5	0,4
Nierodzinne	12,0 (1,4)	12,4 (0,5)	15,7 (1,2)	16,3 (1,2)	20,1 (1,3)

Źródło: jak w tab. 1.

Najbardziej rzucającą się w oczy zmianą, jaka nastąpiła pomiędzy rokiem 1988 a 2002, jest gwałtowny wzrost gospodarstw nierodzinnych. Tendencja taka obserwowana była już wcześniej, niemniej jednak dynamika zmian w tym zakresie była imponująca. Wskaźnik struktury, informujący o udziale tego typu gospodarstw w trakcie ostatnich czternastu lat, podniósł się aż o 6,5 punktu procentowego, tj. o jedną trzecią wartości początkowej. Jeśli jednak bliżej przypatrzyć się tego typu gospodarstwom, okazuje się, że wzrost dokonał się praktycznie w całości poprzez przyrost liczby gospodarstw jednoosobowych. Odsetek pozostałych gospodarstw nierodzinnych (wielkości podane w tab. 3 w wierszu „nierodzinne gospodarstwa domowe” w nawiasach) praktycznie nie uległ zmianie. W świetle powyższych danych trudno uznać za uzasadnione twierdzenia, iż w Polsce – jak to dzieje się w krajach wysoko rozwiniętych – mamy do czynienia z upowszechnianiem się nietradycyjnych form bycia razem (tj. form *quasi*-rodzinnych i nierodzinnych, obejmujących relacje ekonomiczne). Opinia taka formułowana jest niekiedy przez badaczy nadmiernie zapatrzonych w koncepcję drugiego przejścia demograficznego (patrz dalej), tudzież ograniczających pole pozyskiwania danych empirycznych do wybranych, wielkomiejskich środowisk.

Powyższe podejście nie znajduje uzasadnienia również w danych odnoszących się do struktury rodzin według typu biologicznego (tab. 4).

Tabela 4

Struktura rodzin według typu biologicznego w Polsce w latach 1970–2002⁵ (w %)

Kategoria	1970	1978	1988	1995	2002
Ogółem					
Małżeństwo bez dzieci	20,5	22,3	22,8	23,6	23,5
Małżeństwo z dziećmi	66,8	64,3	61,8	59,6	57,1
Matka z dziećmi	11,3	11,9	13,6	15,0	17,2
Ojciec z dziećmi	1,4	1,5	1,8	1,8	2,2
Miasto					
Małżeństwo bez dzieci	20,2	21,7	22,3	23,8	24,5
Małżeństwo z dziećmi	65,9	63,4	60,9	57,9	54,4
Matka z dziećmi	12,5	13,3	15,0	16,4	18,8
Ojciec z dziećmi	1,4	1,6	1,8	1,9	2,3
Wieś					
Małżeństwo bez dzieci	21,0	23,3	23,6	23,2	21,8
Małżeństwo z dziećmi	67,7	65,5	63,4	62,4	61,7
Matka z dziećmi	9,9	9,8	11,3	12,7	14,4
Ojciec z dziećmi	1,4	1,4	1,7	1,7	2,0

Źródło: jak w tab. 1.

Zarówno z punktu widzenia analizy długo-, jak i krótkookresowej najważniejszą zmianą w zakresie struktury polskich rodzin jest wzrost odsetka samotnych rodziców zamieszkujących ze swym potomstwem kosztem zmniejszenia się frakcji małżeństw z dziećmi. Chciałbym stanowczo podkreślić, iż wzrost pomiędzy 1988 a 2002 dotyczy samotnych rodziców zamieszkujących ze swymi dziećmi, nie zaś tylko tych, którzy samotnie wychowują swe dzieci, bardziej wnikliwa analiza danych NSP 2002 prowadzi bowiem do wniosku, że podstawową przyczyną rozrostu tejże populacji jest gwałtowne zwiększenie się odsetka starszych rodziców zamieszkujących wspólnie ze swymi dorosłymi już dziećmi, nie zaś tylko z dziećmi na utrzymaniu. Jeśli porównamy różnice pomiędzy liczbą samotnych rodziców z dziećmi, okaże się, iż liczba gospodarstw domowych składających się z matki zamieszkującej z pozostającymi na jej utrzymaniu dziećmi do lat 24 wzrosła o 24,1%, matek zaś zamieszkujących z pozostałymi dziećmi o 35,7%. W przypadku ojców z dziećmi zmiana miała wprawdzie charakter odwrotny (34,1 do 26,2%), lecz pamiętajmy, że liczba rodzin samotnych matek jest ośmiokrotnie większa niż liczba rodzin samotnych ojców, stąd też dla

⁵ Dla roku 2002 w kategoriach „małżeństwa z dziećmi” i „małżeństwa bez dzieci” dokonano zsumowania liczb odnoszących się do formalnych i nieformalnych związków. W poprzednich spisach publikowane dane nie czyniły rozróżnienia pomiędzy tymi dwoma typami związków.

kształtowania się ogólnego obrazu zdecydowanie większe znaczenie ma wzrost liczby rodzin dzieci zamieszkujących z samotną matką.

Podkreślenia godna jest różnica występująca w przypadku struktury rodzin według typu biologicznego pomiędzy miastem a wsią. Różnica ta widoczna jest w każdym przypadku poza jednym, a mianowicie frakcją samotnych ojców. Odsetek ten w polskich realiach zdeterminowany jest przede wszystkim poziomem umieralności kobiet, stąd też nie różni się on aż tak znacznie w przypadku obszarów miejskich i wiejskich. Pozostałe frakcje zdeterminowane są odmiennymi wzorcami zawierania i rozwiązywania związków małżeńskich i wzorcami płodności, co – zważywszy na utrzymujące się nadal różnice natury obyczajowej – prowadzi do tak dużych różnic.

Zauważenia wart jest również spadek częstości występowania gospodarstw wielorodzinnych, tj. głównie wielopokoleniowych. Spadek ten, choć relatywnie niewielki (zwłaszcza gdy odnosić go tylko do gospodarstw rodzinnych), jest jednak wskazówką, iż mimo trudności na rynku pracy i na rynku mieszkaniowym, wciąż szanowana jest w polskich realiach zasada „intymności na dystans”, tj. dążenie do wzorca neolokalnego (nowo zakładana rodzina tworzy zamieszkujące osobno gospodarstwo domowe). Jednakże ów relatywnie niewielki spadek w połączeniu z głębokim zmniejszeniem się liczby zawieranych małżeństw może – przewrotnie – przemawiać na rzecz tezy o upowszechnieniu się występowania wzorców patri- lub matrilokalnego (zamieszkiwanie wraz z rodzicami męża lub żony) w pierwszych latach po założeniu rodziny bądź też świadczyć, że nawet w razie wspólnego zamieszkiwania młodzi starają się być niezależni finansowo (czyli nie prowadzą ze swymi rodzicami/teściami wspólnego gospodarstwa).

Kończąc rozważania w niniejszym punkcie, postaramy się zrekapitulować najważniejsze zmiany, jakie dokonały się w Polsce w okresie pomiędzy dwoma ostatnimi spisami, w zakresie struktury gospodarstw domowych i rodzin. Zmiany te będziemy jednocześnie osadzać w kontekście przemian długookresowych, zachodzących w tym względzie w trakcie kilku ostatnich dekad. W przypadku gospodarstw domowych mamy do czynienia z szybkim wzrostem ich liczby, wzrostem nieuzasadnionym tylko zwiększeniem liczby ludności naszego kraju. Działo się tak głównie wskutek zmiany struktury gospodarstw według liczby osób nań się składających. Najważniejszym jej symptomem był – nienotowany w takim tempie w dekadach wcześniejszych – wzrost liczby i odsetka gospodarstw jednoosobowych, które obecnie konstytuują jedną czwartą wszystkich tego typu mikroorganizmów gospodarczych. Zwiększała się również frakcja gospodarstw dwuosobowych, odsetek wszystkich pozostałych zaś zmniejszał się. Tendencje takie były obserwowane już wcześniej, lecz przybrały na sile, wzmocnione wpływem czynnika kohortowego (przez większą część ostatniego okresu międzypisowego do wieku, kiedy człowiek usamodzielnia się, tworząc

nowe rodziny i gospodarstwa domowe, dochodziły generacje niżej demograficznego przełomu lat 60. i 70.; z kolei do wieku charakteryzującego się z jednej strony odchodzeniem dorosłych dzieci, z drugiej zaś strony zwiększonym prawdopodobieństwem zgonu małżonka generacje powojennego wyżu). W rezultacie na sile przybrał proces zmniejszania się przeciętnej wielkości gospodarstwa domowego.

Upowszechnianie się gospodarstw jednoosobowych owocowało automatycznym zmniejszeniem się odsetka gospodarstw rodzinnych. W ramach tych ostatnich brak było większych zmian pomiędzy grupami skupiającymi gospodarstwa jedno-, dwurodzinne oraz trzy i więcej rodzin. Zwraca jednak uwagę utrzymywanie się w zasadzie bez zmian w długim okresie wartości odsetka gospodarstw dwu- i więcej rodzinnych, co jest zapewne konsekwencją sytuacji mieszkaniowej. Z kolei, jeśli bliżej przyjrzymy się rodzinom według typu biologicznego, zaobserwować można znaczny spadek udziału małżeństw z dziećmi, rekompensowany głównie wzrostem odsetka samotnych rodziców z dziećmi. Trend ten – widoczny w całym analizowanym czasie – uległ nasileniu w ostatnim okresie międzypisowym.

Występujące w całym badanym okresie różnice pomiędzy strukturami rodzin i gospodarstw domowych na obszarach miejskich i wiejskich utrzymują się nadal. W przypadku najbardziej charakterystycznych dla lat 90. zmian – wzrostu odsetka gospodarstw jednoosobowych i odsetka rodzin tworzonych przez samotnych rodziców zamieszkujących ze swymi dziećmi – różnice wręcz się powiększyły. Ludność miejska okazuje się zdecydowanym pionierem zachowań prowadzących do powstawania tych właśnie kategorii spisowych.

Jak zatem widzimy, patrząc na przemiany struktury gospodarstw domowych i rodzin według podstawowych kategorii spisowych, trudno jest dostrzec nowe tendencje. Raczej należy mówić o przyspieszeniu tempa wcześniej rozpoczętych zmian. Postarajmy się zatem określić specyficzne dla ostatnich kilkunastu lat uwarunkowania, przyczyniające się do takiego właśnie przebiegu owych zmian.

3. Uwarunkowania przemian wielkości i struktury rodzin i gospodarstw domowych

Proces formowania się i rozpadu rodzin, decydujący o obliczu rodziny, a jednocześnie podstawowe źródło powstawania nowych gospodarstw domowych, nie dokonuje się w próżni, lecz jest ściśle powiązany z procesami przebiegającymi w różnorodnych sferach: demograficznej, ekonomicznej, prawnej, mentalnej. W pierwszym przypadku podkreślić należy wpływ np. liczby i struktury ludności według wieku i płci jako czynnika określającego liczbę potencjalnych nowożeńców czy odnotowane w danych realiach częstości wydawa-

nia na świat potomstwa, zawierania związków małżeńskich, czy występowania zgonów. W drugim przypadku, niewątpliwie czynniki takie, jak dostępność lokalu mieszkalnego, zatrudnienia, źródła dochodu w skali mikro i poziom rozwoju gospodarczego w skali makro determinują materialne warunki funkcjonowania rodzin i gospodarstw domowych. Prawo z kolei ingeruje niekiedy bezpośrednio w interesującą nas sferę, wprowadzając np. minimalny wiek wymagany od nowożeńców, czy zasady rozwiązywania związku małżeńskiego poprzez rozwód. Mentalność wreszcie – ukształtowana przez obowiązujące w danej społeczności normy, wartości i cele – określa kulturowo ukształtowane preferencje związane przykładowo z współzamieszkiwaniem, momentem wejścia i wyjścia z gospodarstwa domowego. Rzeczywiste przemiany liczby i struktury rodzin i gospodarstw domowych ukształtowane są przez wzajemnie oddziaływanie wspomnianych wcześniej różnorodnych wymiarów życia społecznego.

Celem niniejszego podpunktu jest przyjrzenie się bliżej najważniejszym czynnikom związanym z dwiema wspomnianymi powyżej sferami wpływającymi na rodziny i gospodarstwa domowe: demograficzną i ekonomiczną. Bliższe przyjrzenie się sytuacji w Polsce w ostatnim piętnastolecu wskazuje, iż decydujące znaczenie dla przemian – przede wszystkim oblicza rodziny – miały zmiany kulturowo-mentalne, są one jednakże najtrudniejsze do wychwycenia i wyartykułowania. Choć bowiem w literaturze demograficznej zarówno obcej, jak i krajowej, pojęcie drugiego przejścia demograficznego zakorzeniło się już głęboko⁶, demografowie wywodzący się z terenów byłych państw socjalistycznych często podkreślają konieczność ostrożności przy wykorzystywaniu koncepcji drugiego przejścia przy wyjaśnianiu przemian ludnościowych w naszej części Europy⁷. Z kolei zmiany legislacyjne w zakresie kodeksu cywilnego

⁶ Koncepcja drugiego przejścia demograficznego (Kaa 1987; 1999) zakłada, iż podstawowym czynnikiem określającym przyszłość demograficzną państw wysoko rozwiniętych jest chęć samo-realizacji, manifestująca się w wybieranym przez jednostkę stylu życia. Owa manifestacja przejawia się w wyborach dotyczących doboru partnera (żyć z partnerem lub bez, jeśli z partnerem, to jakiej płci), formy związku (małżeństwo, kohabitacja, związek typu LAT) i jego zasad (równouprawienie płci, rozerwalność związku), liczby potomstwa (z zaakcentowaniem dobrowolnej bezdzietności i generalnie małodzietności) i jego statusu (małżeńskie i pozamałżeńskie – wychowywane wspólnie z partnerem lub samotnie). Więcej informacji o tej koncepcji polski czytelnik znajdzie w pracach M. Okólskiego (1997) i I. E. Kotowskiej (1998; 1999).

⁷ Przykładowo I. E. Kotowska (1998) podkreśla konieczność uwzględnienia wpływu zmiany warunków brzegowych, w jakich przyszło funkcjonować Polakom po roku 1989, P. Szukalski (2002b) mówi o możliwości wykorzystania wspomnianej koncepcji – utożsamianej w polskich warunkach z przyspieszoną zmianą społeczną – jako jednej z kilku możliwych ram wyjaśnień obok hipotezy westernizacji i ekonomizacji zachowań demograficznych, M. Okólski (2004) sugeruje zaś, że koncepcja drugiego przejścia demograficznego może być traktowana jako jedna z trzech komplementarnych alternatyw służących do wyjaśniania przemian we współczesnej Polsce (obok szoku ekonomicznego i powrotu na zagubioną wskutek wypaczeń socjalizmu ścieżkę zdeterminowanego czynnikiami bioekologicznymi rozwoju demograficznego). Estończyk K. Katus (2003: 128) z kolei twierdzi, że przemiany w byłych krajach socjalistycznych nie powinny być

i kodeksu rodzinnego, jakie odnotowano w Polsce w okresie międzypisowym, nie były na tyle duże, aby warto było poświęcać im dużo uwagi jako pierwszoplanowemu czynnikowi przemian⁸.

Konsekwencją powyższych uwag jest skoncentrowanie się na wpływie przemian w dwóch tylko wymiarach – demograficznym i ekonomicznym.

A) Uwarunkowania demograficzne

Lata 90. były okresem stabilizacji liczby ludności Polski. Działo się tak wskutek zmniejszającego się stale przyrostu naturalnego, który począwszy od 1999 r. przyjmuje wartości ujemne, oraz stałego ujemnego salda migracji zagranicznych. Przyrost naturalny zmniejszał się pomimo postępującej, począwszy od roku 1992, redukcji umieralności wskutek gwałtownego obniżania się płodności, wyrażającej natężenie urodzeń w populacji kobiet. Syntetyczny miernik płodności – współczynnik płodności całkowitej (od ang. *total fertility rate* oznaczany symbolem TFR) – określający, ile dzieci wydałaby na świat przeciętna kobieta przy założeniu utrzymywania się przez długi czas natężenia urodzeń odnotowanego wśród kobiet w danym roku kalendarzowym, obniżył się pomiędzy rokiem 1988 a 2002 o dwie piąte, z 2,13 do 1,25 (tab. 5). Automatycznie zmniejszyła się liczba i odsetek rodzin mających małe dzieci, jak i średnia liczba posiadanego potomstwa.

W zakresie formowania się związków małżeńskich zaobserwować można dwie tendencje (tab. 5) – po pierwsze, do odraczania momentu zawierania małżeństwa, po drugie do zmniejszania się odsetka ludności, która kiedykolwiek zawarła związek małżeński. W pierwszym przypadku pomiędzy rokiem 1988 a 2001 średni wiek kobiety zawierającej pierwsze małżeństwo (jest to lepszy miernik niż częściej używana mediana wieku nowożeńców, gdyż nie zniekształca go zmiana odsetka małżeństw powtórnych) podniósł się o półtora roku – do 24,1. Jest to przejaw znanej w Europie Zachodniej i w USA tendencji do zawierania małżeństwa i zakładania rodziny w warunkach społeczeństwa ryzyka dopiero w momencie osiągnięcia „małej stabilizacji” życiowej, przede wszystkim

rozpatrywane z punktu drugiego przejścia demograficznego, gdyż „z punktu widzenia otoczenia ekonomicznego obniżanie się płodności nastąpiło w okresie relatywnej prosperity w Europie Zachodniej i w warunkach kryzysu w Europie Środkowowschodniej”.

⁸ Najważniejszymi z punktu widzenia tematyki niniejszego opracowania zmianami było zniesienie w roku 1989 obowiązku uprzedniego zawarcia małżeństwa cywilnego przed zawarciem związku kościelnego (co może wyjaśniać rozbieżności pomiędzy szacowanymi a deklarowanymi w spisie liczbami małżeństw), odebranie w roku 1990 prawa do orzekania rozwodu sądom rejonowym i przekazanie go sądom wojewódzkim (co mogło zniechęcić niektóre pary do formalnego potwierdzenia rozpadu związku) i obniżenie w roku 1997 wieku, od którego mężczyźni mogą bez zgody sądu rodzinnego zawierać małżeństwo, z 21 na 18 lat (co powinno zaowocować nieco większą liczbą małżeństw młodych mężczyzn).

zdobycia przez siebie i swojego partnera statusu zawodowego. Proces ten w polskich realiach wymuszony był dostosowaniem się do warunków rynku pracy.

Jeśli idzie o drugą tendencję, to najlepiej ilustruje ją pikująca w dół wartość współczynnika pierwszych małżeństw kobiet. Miara ta określa, jaka część zbiorowości kobiet – przy założeniu utrzymywania się w długim okresie częstości zawierania pierwszych małżeństw przez kobiety w wieku 15–49 lat – zmieniłaby kiedykolwiek stan cywilny z panińskiego na małżeński. Pomiędzy rokiem 1988 a 2001 wartość tego współczynnika spadła z 0,87 na 0,57, co oznacza, iż zgodnie z ostatnio odnotowaną skłonnością do zawierania małżeństw, jedynie 57% żeńskiej populacji zaznałoby choć przez krótki czas przyjemności stanu małżeńskiego. Tym samym ponad 2/5 kobiet nigdy nie zmieniłoby swego wyjściowego stanu cywilnego.

Obie powyższe tendencje samoczynnie przekładają się na zmniejszanie liczby zawieranych małżeństw (tab. 5), pomimo przeciwnych oczekiwań formułowanych od końca lat 90., widzących w fakcie dochodzenia do wieku charakteryzującego się najwyższą częstością zmiany stanu cywilnego roczników drugiego powojennego wyżu demograficznego realną przesłankę wzrostu liczby zawieranych związków. W rezultacie zmniejsza się liczba gospodarstw domowych wieloosobowych, zwłaszcza zaś liczba rodzin z dziećmi. Odraczanie momentu zawierania małżeństwa w przypadku niechęci do dalszego zamieszkiwania ze swoimi rodzicami prowadzi często do usamodzielniania się i tworzenia jednoosobowego gospodarstwa domowego.

Generalnie w podobnym kierunku działają zmiany odnoszące się do sfery rozwiązywania małżeństw wskutek rozwodu (tab. 5). Choć liczba rozwodów podlegała w latach 90. istotnym fluktuacjom (w znacznym stopniu wskutek wspomnianej zmiany przepisów prawnych), odnotowywana zaś obecnie liczba rozwodów jest mniejsza niż ta z roku 1988, współczynnik rozwodów – określający relację pomiędzy liczbą zawartych i rozwiązanych wskutek orzeczenia sądu w danym roku kalendarzowym małżeństw – od roku 1993 systematycznie rośnie, osiągając w ostatnich latach nie notowane wcześniej wartości. W sytuacji utrzymywania się w długim okresie takiej intensywności rozwodów, blisko jedna czwarta wszystkich małżeństw zakończyłaby się w ten sposób. W rezultacie mamy ponownie do czynienia z czynnikiem, który z jednej strony zwiększa liczbę gospodarstw jednoosobowych (pozbawiony opieki nad dziećmi rodzic lub w przypadku rozwodu małżeństwa bezdzietnego bądź na etapie „pustego gniazda”) oraz – z drugiej – rodzin niepełnych, a zatem tych kategorii, które charakteryzowały się największym wzrostem w okresie międzypisowym.

Jak już wcześniej wspomniano, w ostatnich kilkunastu latach odnotowano bardzo duży spadek płodności, co w znacznym stopniu powiązane było ze zmia-

nami w sferze zawierania związków małżeńskich, jak i z upowszechnianiem się dobrowolnej bezdzietności (Szukalski, 2003 i tekst tego autora na ten temat w niniejszym opracowaniu). Rodzi się zatem zdecydowanie mniej dzieci niż pod koniec lat 80., dzieci te mają starszych rodziców (rodzice ci zawarli małżeństwo w starszym wieku niż czynili to ich odpowiednicy z wcześniejszych okresów), a na dodatek mniej rodzeństwa. Odsetek pierwszych urodzeń podniósł się o 11 punktów procentowych (tab. 5), a tym samym zmniejszyły się frakcje urodzeń wyższej kolejności. To kolejny element demograficznej układanki, którą dobitnie ukazał NSP 2002⁹.

Wydawać by się mogło, iż niekorzystne trendy odnoszące się do procesu formowania się związków mogą – choć częściowo – zostać zrekompensovane przez tworzenie się związków nieformalnych, tj. kohabitacji (para osób wspólnie zamieszkujących i gospodarujących, utrzymujących intymne relacje). Dane ostatniego spisu nie dają jednak podstaw do takiego optymistycznego wniosku, skoro związki partnerskie stanowią jedynie 2,2% wszystkich heteroseksualnych związków. Niemniej jednak, wydaje się, że być może częściowo obraz wyłaniający się ze spisów zniekształcony jest nieuwzględnianymi w spisie związkami typu LAT (ang. *living apart together* – związki osób utrzymujących intymne relacje, lecz nie mieszkających wspólnie). Za takim podejściem przemawiają szybki wzrost odsetka urodzeń pozamałżeńskich z 6 do 14% ogółu (tab. 5), jak i widoczna w rejonach charakteryzujących się wysokim bezrobociem ostrożność tamtejszych mieszkańców w kwestiach związanych z wszelkimi zachowaniami mającymi swe przełożenie na możliwość uzyskania pomocy publicznej (do takich zachowań należy niewątpliwie legalizacja związku i potomstwa). Niestety, w tym przypadku zdani jesteśmy tylko na domysły, aczkolwiek ich prawdziwość w jakimś zakresie odmieniłaby wnioski płynące z analizy danych NSP 2002.

Ostatnim czynnikiem demograficznym, o jakim chciałbym w tym miejscu pokrótce wspomnieć, jest umieralność. Modyfikuje ona strukturę rodzin i gospodarstw domowych poprzez przekształcanie pełnych rodzin w rodziny niepełne oraz zmniejszanie wielkości danej mikrostruktury, niekiedy przekształcając gospodarstwa rodzinne w te jednoosobowe. Dane zamieszczone w tab. 5 jednoznacznie wskazują na postęp, jaki dokonał się w przypadku ograniczania umieralności w Polsce w ostatniej dekadzie. Dalsze trwanie życia osoby nowo narodzonej (oznaczane symbolem e_0) jest syntetycznym miernikiem poziomu umieralności i określa średnią liczbę lat, jaką ma przed sobą noworodek przy założeniu utrzymywania się natężenia zgonów odnotowanego w danym roku kalendarzowym

⁹ Podobne wnioski do przedstawionych w dotychczasowej części tego podrozdziału, bazujące na podstawie rodzinnych tablic trwania życia (a zatem ujęcia modelowego) znaleźć można w pracy E. Frątczak (2001).

Tabela 5
Podstawowe dane o rozwoju demograficznym ludności Polski w latach 1988–2002

Rok	Liczba małżeństw (w tys.)	Współczynnik pierwszych małżeństw dla kobiet	Średni wiek kobiet zawierających pierwsze małżeństwo (w latach)	Liczba rozwodów (w tys.)	Współczynnik rozwodów	Liczba urodzeń żywych (w tys.)	Odsetek urodzeń pierwszych (w %)	TFR	Udział urodzeń pozamałżeńskich (w %)	e_0 mężczyzn (w latach)	e_0 kobiet (w latach)
1988	246,8	0,87	22,6	48,2	19,5	589,9	37,2	2,126	5,8	67,15	75,67
1989	255,7	0,91	22,6	47,2	18,4	564,4	37,8	2,078	5,8	66,76	75,45
1990	255,4	0,91	22,6	42,4	16,6	547,7	39,5	2,039	6,2	66,51	75,49
1991	233,2	0,82	22,7	33,8	14,4	547,7	39,7	2,049	6,6	66,11	75,27
1992	217,3	0,76	22,8	32,0	14,7	515,2	39,4	1,929	7,2	66,71	75,70
1993	207,7	0,71	22,8	27,9	13,4	494,3	38,7	1,847	8,2	67,37	76,00
1994	207,7	0,69	23,0	31,6	15,2	481,3	39,2	1,798	9,0	67,51	76,08
1995	207,1	0,67	23,1	38,1	18,3	433,1	40,8	1,611	9,5	67,62	76,39
1996	203,6	0,65	23,2	39,4	19,3	428,2	42,1	1,580	10,2	68,12	76,59
1997	204,9	0,64	23,4	42,6	20,7	412,7	43,7	1,508	11,0	68,45	76,99
1998	209,4	0,64	23,6	45,2	21,5	395,6	45,2	1,431	11,6	68,87	77,34
1999	219,4	0,66	24,1	42,0	19,1	382,0	46,4	1,366	11,7	68,83	77,49
2000	211,2	0,63	23,9	42,8	20,2	378,3	47,8	1,337	12,1	69,74	78,00
2001	195,1	0,57	24,1	45,3	23,2	368,2	48,0	1,288	13,1	70,21	78,38
2002	191,9	.	.	45,4	23,6	353,8	48,7	1,249	14,4	70,42	78,78

Źródło: „Roczniki Demograficzne” i „Roczniki Statystyczne Demografii” z różnych lat, „Demographic Yearbook” Rady Europy, dane dostępne na stronie internetowej: www.coe.int/social_cohesion/population

w długim okresie. Wartość ta wzrosła o ponad trzy lata w stosunku do roku 1988, o 4 zaś lata w przypadku mężczyzn i ponad trzy i pół roku w przypadku kobiet w stosunku do najmniej korzystnego w okresie transformacji 1992 r. Z punktu widzenia interesujących nas mikrostruktur redukcja umieralności przekłada się przede wszystkim na wydłużanie się z jednej strony okresu „pustego gniazda”, tj. życia w szóstej, siódmej i ósmej dekadzie życia, z drugiej zaś na zwiększanie się – w warunkach utrzymującej się różnicy pomiędzy trwaniem życia kobiet i mężczyzn – liczby gospodarstw jednoosobowych, formowanych przez zaawansowane wiekiem kobiety, które w fazie „pustego gniazda” utraciły małżonka.

Jak z powyższego krótkiego przeglądu wynika, znaleźć można wiele wyjaśnień demograficznej proweniencji dla przedstawionego wcześniej kształtowania się obrazu rodzin i gospodarstw domowych w Polsce. Warto jednak zaznaczyć, iż również czynniki natury ekonomicznej odcisnęły swe piętno na powyższych przemianach.

B) Uwarunkowania ekonomiczne

Różnorodne czynniki natury ekonomiczno-społecznej wzmacniają działanie czynników demograficznych na wielkość i strukturę rodziny oraz gospodarstwa domowego. W niniejszym punkcie wspomnieć chciałbym pokrótce tylko o trzech spośród nich.

Choć w minionym kilkunastoleciu dostrzec można było znaczący wzrost PKB *per capita*, jednocześnie zaobserwować się dało szereg innych, ważnych z interesującego nas punktu widzenia zjawisk. Pierwszym z nich, wyjaśniającym z jednej strony utrzymujący się – pomimo naturalnego dążenia każdej rodziny do autonomii – blisko pięcioprocentowy odsetek gospodarstw dwu- i więcej rodzinnych, z drugiej zaś strony odraczanie momentu zakładania własnej rodziny, jest regres budownictwa mieszkaniowego w Polsce. Liczba nowo oddawanych mieszkań jest obecnie o blisko połowę mniejsza niż w roku 1988, w połowie lat 90. stanowiła zaś jedynie 1/3 tej ostatniej wielkości (tab. 6). Jedynie dzięki znacznemu ograniczeniu liczby zawieranych małżeństw liczba nowo oddawanych mieszkań w przeliczeniu na 1000 nowo zawieranych małżeństw spadła tylko o jedną trzecią, choć w tzw. międzyczasie osiągnęła 1/3 stanu wyjściowego. W efekcie, w trakcie ostatnich lat, tylko połowa zawieranych małżeństw liczyć mogłaby na nowe mieszkanie – przy założeniu, że nowożeńców stać byłoby na taki zakup. Owa niekorzystna z punktu widzenia procesu formowania się rodzin sytuacja związana była z urynkowaniem gospodarki mieszkaniowej i traktowaniem w ostatniej dekadzie mieszkania jako normalnego dobra rynkowego.

Tabela 6

Podstawowe dane o sytuacji społeczno-ekonomicznej w Polsce w latach 1988–2002

Rok	PKB <i>per capita</i> według parytetu siły nabywczej (w \$)	Liczba nowo oddawanych mieszkań (w tys.)	Nowo oddane mieszkania w przeliczeniu na 1000 nowo zawartych małżeństw	Liczba bezrobotnych (w tys.)	Stopa bezrobocia (%)	Odsetek bezrobotnych długookresowo (jako % ogółu bezrobotnych)	Liczba studentów (w tys.)	Współczynnik skolaryzacji netto dla osób w wieku 19–24 lat (szkolnictwo wyższe)
1988	.	189,6	768	.	.	.	356,4	8,4
1989	.	150,2	587	.	.	.	378,0	9,3
1990	.	134,2	526	1 126,1	6,3	.	403,8	9,8
1991	4 466	136,8	587	2 155,6	11,8	.	428,0	10,4
1992	4 697	133,0	612	2 509,3	13,6	.	495,7	12,2
1993	5 114	94,4	455	2 889,6	16,4	.	584,0	14,0
1994	5 459	76,1	366	2 838,0	16,0	41,6	682,2	15,6
1995	6 350	67,1	324	2 628,8	14,9	37,3	794,6	17,2
1996	6 663	62,1	305	2 359,5	13,2	38,5	927,5	19,3
1997	7 320	73,7	360	1 826,4	10,3	44,2	1 091,8	22,2
1998	8 167	80,6	385	1 831,4	10,4	40,3	1 274,0	25,4
1999	9 685	82,0	374	2 349,8	13,1	39,0	1 431,9	28,0
2000	9 837	87,8	416	2 702,6	15,1	44,6	1 584,8	30,6
2001	10 309	106,0	543	3 115,1	17,5	48,3	1 718,7	32,7
2002	.	97,6	508	3 217,0	18,0	51,1	1 800,5	34,5

Źródło: „Roczniki Statystyczne” z różnych lat.

Kluczową zmianą było pojawienie się bezrobocia (tab. 6). To nieznanie wcześniej zjawisko wpisało się w latach 90. na stałe w społeczno-ekonomiczny krajobraz Polski, modyfikując różnorodne zachowania. Choć liczba osób bez pracy i stopa bezrobocia podlegały znacznym fluktuacjom, zjawiskiem szczególnie niepokojącym było utrzymywanie się stale na wysokim poziomie – a w ostatnich latach na poziomie rosnącym – bezrobocia długookresowego. Bezrobocie modyfikuje – choć nie w sposób jednorodny – zachowania jednostek w sferze prokreacyjnej i nuptialnej (Podogrodzka, 2003), pociągając za sobą odraczanie najważniejszych z punktu widzenia demografa i socjologa rodziny decyzji.

Świadomość zagrożenia bezrobociem w połączeniu z wiedzą o tym, iż najlepszym zabezpieczeniem przed niemożnością znalezienia pracy i przed zagrożeniem jej utratą jest uzyskanie wysokich kwalifikacji zawodowych, były czynnikami skłaniającymi wielu młodych ludzi do kontynuowania nauki znacznie dłużej niż było to w zwyczaju w latach 80. Przykładem w tym względzie może być rozwój szkolnictwa wyższego (tab. 6), które obecnie obsługuje pięciokrotnie więcej studentów niż w roku poprzedniego spisu. Odsetek studiującej młodzieży w wieku 19–24 lat podniósł się w tym czasie czterokrotnie i dziś co trzeci młody człowiek stara się uzyskać dyplom szkoły wyższej. Z oczywistych względów wydłużenie się okresu pobierania nauki samoczynnie pogłębia proces odraczania decyzji o zawarciu małżeństwa i o założeniu własnej rodziny¹⁰, a zatem wzmacnia tendencje opisane wcześniej przy omawianiu uwarunkowań demograficznych odnotowywanych przemian.

Mówiąc o przemianach o charakterze ekonomicznym zaznaczyć trzeba, że wzrost liczby i odsetka gospodarstw jednoosobowych po części wynika zapewne z ograniczenia liczby gospodarstw zbiorowych (hotele robotnicze, internaty, niewystarczająca podaż miejsc w akademikach w stosunku do wzrostu liczby studentów), a zatem z faktu, że część osób, które w poprzednich warunkach ustrojowych i ekonomicznych zamieszkiwałyby w gospodarstwach zbiorowych, zmuszona jest obecnie w przypadku przemieszczeń wymuszonych pracą lub nauką (współ)wynajmować samodzielne mieszkania, a w konsekwencji tworzyć odrębne gospodarstwo domowe. Tym samym, zauważalne zmniejszenie społecznych funkcji państwa samoistnie prowadzi do wzmocnienia występujących tendencji w zakresie przemian wielkości i struktury rodzin oraz gospodarstw domowych. Już wcześniej wspominaliśmy o jeszcze jednym przykładzie potwierdzającym taki wniosek – prawdopodobnym wzroście liczby samotnych matek

¹⁰ Pamiętajmy, że rozwój szkolnictwa wyższego dokonał się głównie wskutek rozwoju szkolnictwa niepublicznego, jak i publicznego odpłatnego. W obu przypadkach inwestowanie własnych środków finansowych w kapitał ludzki zniechęca do podejmowania kariery małżeńskiej i rodzicielskiej, które jako kariery konkurencyjne zaszkodzić mogą karierze edukacyjnej, a tym samym karierze zawodowej, tj. utrudnić mogą osiągnięcie szybkiego zwrotu inwestycji.

z dziećmi, które nie legalizują swych związków z partnerami w obawie przed utratą możliwości uzyskiwania wsparcia z opieki społecznej.

Chciałbym w tym miejscu zaznaczyć, iż odnotowany spadek udziału rodzin typu „małżeństwo z dziećmi” w rzeczywistości byłby większy, gdyby nie wpływ czynnika ekonomicznego. Wydłużanie się okresu pobierania nauki oraz wysoki poziom bezrobocia młodzieży odpowiadają za pozostawanie przez dłuższy czas młodych osób w rodzinnym domu na utrzymaniu rodziców, co przekłada się na wzrost omawianej kategorii rodzin. Z kolei chęć ograniczenia kosztów życia zachęcać może starsze osoby i ich dorosłe i samodzielne ekonomicznie, aczkolwiek odczuwające zagrożenie bezrobociem, dzieci do wspólnego zamieszkiwania w celu dzielenia się kosztami stałymi wynajmu mieszkania. Wreszcie dorosłe dzieci znajdujące się w sytuacji zagrażającej ich egzystencji (długookresowe zagrożenie brakiem pracy, niski poziom płac) tradycyjnie w polskich warunkach korzystają z pomocy swych rodziców. Gdyby nie występowanie takich zachowań, wskaźnik struktury informujący o udziale rodzin typu „małżeństwo z dziećmi” byłby jeszcze niższy. W pewnym stopniu powyższy tok rozumowania może być również wykorzystany do uzasadnienia wzrostu w okresie międzypisowym odsetka rodzin, których głową jest samotny rodzic. Z oczywistych względów powyższe dywagacje odnoszą się przede wszystkim do rodzin kierowanych przez starszych rodziców, którzy doświadczyli już utraty współmałżonka wskutek zgonu (jak pamiętamy w największym stopniu wzrosła kategoria „samotne matki z dziećmi w wieku powyżej 24 lat”).

Krótki przegląd najważniejszych uwarunkowań ekonomicznych przemian rodziny i gospodarstw domowych wskazuje jednoznacznie, że czynnik gospodarczy – przede wszystkim wzrost percepcji ryzyka związanego z rynkiem pracy – wzmacniał – jeśli nie powodował – prezentowane wcześniej tendencje zmian wielkości i struktury gospodarstw domowych i rodzin.

4. Porównanie przemian rodzin i gospodarstw domowych w Polsce i w krajach UE

Porównania wielkości i struktury rodziny i gospodarstwa domowego w Polsce i w krajach UE, dokonać można na dwa sposoby – z punktu widzenia sytuacji z danej chwili bądź z uwzględnieniem tendencji długookresowych. Z oczywistych powodów bardziej interesujące i dostarczające ciekawszych konstatacji jest podejście drugie. W niniejszym podpunkcie skorzystamy z niego, próbując odpowiedzieć na pytanie, czy przemiany wielkości i struktury rodziny i gospodarstwa domowego obserwowane w trakcie ostatniego kilkunastolecia są zgodne z tymi odnotowanymi z krajach UE. Oczekiwać należy, że odpowiedź będzie twierdząca, choćby ze względu na fakt, iż – jak zauważyliśmy – widoczne

w latach 90. w Polsce tendencje nie były *novum*, lecz jedynie przyspieszoną kontynuacją wcześniejszych przemian.

Pamiętać należy o tym, że pomimo tendencji do ujednociania stosowanych przez poszczególne kraje UE pojęć i metodologii gromadzenia danych do połowy lat 90. występowały w tym względzie pewne niewielkie różnice. Choć nie pozwalają one na dokonywanie w każdym przypadku bezpośrednich porównań i formułowanie kategoriycznych sądów, nie są to jednak różnice na tyle istotne, aby uniemożliwiły określenie kluczowych tendencji w interesującej nas dziedzinie życia społecznego (Keilman, 1995).

Do najważniejszych prawidłowości charakteryzujących przemiany rodzin i gospodarstw domowych w krajach Zachodniej Europy zalicza się (Kuijsten, 1995; 1999; Kotowska, 1999; Slany, 2002):

1) Szybszy wzrost liczby gospodarstw domowych niż liczby ludności ogółem. Spowodowane jest to zmianami struktury gospodarstw domowych – zmniejszaniem się znaczenia większych grup wspólnie mieszkających i gospodarujących, na rzecz gospodarstw małych. W rezultacie zmniejsza się średnia wielkość gospodarstwa domowego (tab. 7);

2) Wzrost liczby i odsetka gospodarstw jednoosobowych (tab. 7) – o ile w latach 70. i 80. podstawową przyczyną był tu proces starzenia się ludności i rozrost jednoosobowych gospodarstw osób starszych (głównie kobiet), o tyle w ostatnich latach wzrasta w tej grupie znaczenie osób młodych;

3) Spadek znaczenia gospodarstw wielorodzinnych na rzecz gospodarstw jednorodzinnych z rodziną nuklearną, coraz częściej bezdzietną parą (rezultat z jednej strony upowszechniania się bezdzietności, z drugiej wydłużania się okresu „pustego gniazda”);

4) Zwiększanie się liczby gospodarstw domowych tworzonych przez rodziny niepełne, w większości przypadków z kobietą jako głową gospodarstwa (tab. 8);

5) Upowszechnianie się różnorodnych nietradycyjnych form rodzinnych i *quasi*-rodzinnych – związków kohabitacyjnych, związków homoseksualnych, bezdzietnych dobrowolnie małżeństw, wspólnego wynajmowania mieszkania przez przyjaciół, mającego na celu obniżenie kosztów wynajmu.

Przegląd powyższych tendencji wskazuje na ich znaczące podobieństwo z przemianami, jakim podlegały polskie rodziny i gospodarstwa domowe. Doświadczamy należy, iż wspomniane podobieństwa wynikają w znacznym stopniu z tzw. dojrzewania demograficznego społeczeństw współczesnej Europy (tj. powolnego upodabniania się struktury ludności według wieku), jak i ujednociania się oblicza gospodarczego (wyrównywanie różnic w poziomie rozwoju gospodarczego) i obyczajowego (wspomniana wcześniej indywidualizacja i chęć

Tabela 7
Przeziębna liczba osób w gospodarstwie domowym i odsetek gospodarstw jednoosobowych w wybranych krajach europejskich w latach 1985–2000

Wyszczególnienie	1985		1990		1995		2000	
	Średnia	Gospodarstwa 1-osobowe	Średnia	Gospodarstwa 1-osobowe	Średnia	Gospodarstwa 1-osobowe	Średnia	Gospodarstwa 1-osobowe
Austria	2,7	25,0	2,6	26,0	2,5	29,0	2,4	30,3
Belgia	2,8	18,0	2,6	25,0	2,5	27,0	2,4	29,6
Dania	.	29,0	.	34,0	2,0	.	2,2	.
Finlandia	2,6	28,0	2,4	32,0	2,3	35,0	2,2	.
Francja	2,6	26,0	2,6	26,0	2,4	29,0	2,4	31,0
Grecja	3,0	16,0	2,9	18,0	2,7	21,0	2,7	21,6
Hiszpania	.	.	3,4	11,0	3,2	13,0	3,0	14,9
Irlandia	3,5	19,0	3,3	22,0	3,1	23,0	3,0	.
Luksemburg	2,7	21,0	2,7	23,0	2,8	17,0	2,6	26,0
Niderlandy	2,6	26,0	2,4	30,0	2,3	31,0	2,3	31,8
Niemcy	2,3	33,0	2,3	34,0	2,2	34,0	2,2	35,2
Portugalia	.	.	3,1	14,0	3,0	14,0	2,9	14,4
Szwecja	2,2	36,0	2,1	40,0	.	35,0	2,0	.
Wielka Brytania	2,6	24,0	2,5	26,0	2,4	28,0	2,3	29,6
Włochy	2,9	19,0	2,8	20,0	2,7	21,0	2,6	24,3
Europa „15”	2,6	25,0	2,6	26,0	2,6	28,0	2,4	.
Estonia	2,4	30,0	2,3	37,0
Węgry	2,7	20,0	2,6	24,0	2,6	26,0	.	.
Polska	3,3	14,6*	3,1	18,3	3,06	19,7	2,84*	24,8*

* – 2002 r.

Źródło: projekt IPROSEC.

samorealizacji, *stigma* drugiego przejścia demograficznego). Są to procesy, którym podlega również i polskie społeczeństwo, stąd też uznać można, iż generalnie mechanizm napędzający zmiany w całej grupie porównywanych państw ma podobny charakter. Jeśliby wskazywać na *differentia specifica* naszego kraju, to należałoby podkreślić wagę czynnika ekonomicznego, przede wszystkim sytuacji na rynku pracy, jako swoistego katalizatora przemian.

Tabela 8

Samotni rodzice z dziećmi do lat 15 w wybranych krajach europejskich jako odsetek wszystkich rodzin z dziećmi w latach 80. i 90. wieku XX

Wyszczególnienie	1981/1982	1990/1991	1995	1999
Austria	.	13,6	.	.
Belgia	9,4	14,6	11,0	.
Dania	18,1	20,4	9,2	.
Finlandia	.	14,0	.	.
Francja	8,3	10,7	10,1	.
Grecja	.	5,7	9,1	.
Hiszpania	5,4	6,0	10,2	.
Irlandia	7,2	10,7	14,8	.
Luksemburg	9,1	12,3	8,6	.
Niderlandy	7,9	12,4	11,0	.
Niemcy	9,8	15,4	8,3	7,3
Portugalia	.	8,4	7,0	.
Szwecja	.	16,6	9,8	24,0 ^{+d}
Wielka Brytania	13,7	19,0	14,8 ^b	.
Włochy	7,3	.	9,4	.
Węgry	11,3	15,6	.	15,5
Polska	.	7,5^a	7,3	.

+ Samotni rodzice z dziećmi do lat 17; ^a 1988; ^b 1994; ^c 1996; ^d 1998.

Źródło: projekt IPROSEC.

Pomimo podobieństwa kluczowych tendencji zwrócić należy uwagę na nadal utrzymujące się zróżnicowanie pomiędzy poszczególnymi krajami odnośnie do poszczególnych kategorii rodzin i gospodarstw domowych, zróżnicowanie wynikające z odmiennego dziedzictwa instytucjonalnego. Różnice w wieku i częstości zawierania związków małżeńskich bądź formowania niezarejestrowanych związków, częstości rozwodów, poziomu dzietności przekładają się na odmienny rozkład częstości występowania poszczególnych typów rodzin i gospodarstw. Sytuacja w Polsce znakomicie wpisuje się dzięki temu w tło europejskie i nie odbiega w żadnym zakresie od „normy”, niezależnie od tego, co to ostatnie pojęcie miałoby oznaczać. O „normie” świadczą wszak bardziej w tym względzie długookresowe tendencje niżli migawkowe zdjęcia zarejestrowane w jakiegokolwiek pojedynczej chwili.

5. Podsumowanie

Być może czytelnicy niniejszego opracowania są rozczarowani jego wnioskami – za dowód wkładu własnej pracy i oryginalności uznawane są z reguły opracowania wskazujące na występowanie „nowinek”. Tymczasem w niniejszym tekście szczególna uwaga zwrócona została na kontynuację przemian. Analiza podstawowych tendencji, jakie pojawiły się w latach 90., wskazuje na podtrzymywanie kierunków przemian wielkości i struktury dwóch podstawowych kategorii używanych w statystyce i demografii rodziny – gospodarstwa domowego i rodziny. Tym samym, choć nie można odrzucić twierdzenia, iż okres tzw. transformacji odznaczał się zmianą charakteru tych dwóch mikrostruktur, brak jest przesłanek do stwierdzenia, że nastąpiło w tym czasie odwrócenie kierunku długookresowych przemian. Tym zaś, co zwraca uwagę, jest znaczące przyspieszenie obserwowanych wcześniej zmian, przyspieszenie, które przybrało na sile zwłaszcza po roku 1995¹¹.

Można by zatem powiedzieć – odwołując się do przywołanego wcześniej opracowania autorstwa M. Okólskiego (2004) – że w okresie ostatnich kilku dekad mamy do czynienia, również w przypadku przemian składu i wielkości rodzin i gospodarstw domowych, z podążaniem po „naturalnej”, tj. wyznaczonej czynnikami modernizacyjnymi, trajektorii¹². Lata 90. w takim przypadku oznaczałyby jedynie nadrabianie zaległości w tym względzie, wynikających z występowania różnorodnych zakłóceń życia społecznego, ekonomicznego i politycznego „późnego socjalizmu”. Owo nadrabianie, widoczne również w wielu zachowaniach demograficznych bezpośrednio wpływających na kształtowanie się procesu formowania i rozpadu rodzin i gospodarstw domowych, początkowo nieśmiało, przybierało z czasem coraz szybsze tempo. Pierwsze lata po roku 1988 były bowiem okresem, gdy Polacy w znakomitej większości stosowali jedynie proste strategie przystosowawcze, bez głębszych zmian podstawowych aspektów życia rodzinnego. Jednak po upływie kilku lat okazało się, iż powierzchowne zmiany nie zapewniają pomyślnej i skutecznej adaptacji do nowych warunków brzegowych (Giza-Poleszczuk, 2002).

Odwołanie się do narracji modernizacyjnej jako do sposobu wyjaśniania obserwowanych zmian ma jeszcze jedną dobrą stronę – pozwala na automatyczne przyjęcie, iż w dłuższej perspektywie kształt, wielkość, struktura, a ostatecznie i w znacznej mierze funkcje rodzin i gospodarstw domowych na obszarze Europy upodobnią się do siebie. Koncepcja konwergencji, zakładająca ujednoczenie po okresie przejściowym wzorców zachowań demograficznych, opiera się na

¹¹ Wystarczy choćby porównać komentarze w tym względzie zawarte w dwóch pracach (Kuciarska-Ciesielska, 1998; Slany, Kluzowa, 2004).

¹² Przedstawienie długookresowych przemian oblicza rodziny i w mniejszym stopniu gospodarstw domowych znaleźć można w trzecim rozdziale pracy P. Szukalskiego (2002a).

dwóch subhipotezach (Roussel, Festy, 1979: 34). Pierwsza z nich głosi, że istnieje jeden kierunek procesu zmian, druga zaś, że przejście od jednego etapu rozwoju do drugiego jest nieuniknione. Wiele wskazuje na to, iż ostatnie kilkanaście lat w polskich warunkach stanowi potwierdzenie powyższej hipotezy odnośnie do rodzin i gospodarstw domowych.

Czy oznacza to, że w przyszłości oczekiwać należy kontynuacji zarysowanych w niniejszym tekście długookresowych tendencji? Zapewne tak będzie, dopóki nie zostanie osiągnięty nieznany z góry „poziom nasycenia”. Pamiętać jednak należy, iż pomimo zauważalnej kontynuacji przemian dostrzec można ich nowe jakościowo elementy i uwarunkowania natury ideologiczno-mentalnej. Te właśnie czynniki zostały w niniejszym tekście jedynie wspomniane, bez zagłębiania się w nie, a przecież mają duże, a być może newralgiczne znaczenie. Z jednej bowiem strony postępująca pluralizacja i demokratyzacja życia społeczno-politycznego samoistnie przekłada się na życie rodzinne w postaci upowszechniania się alternatywnych form rodzinnych (zgodnie z zasadą, iż jeśli rodzina ma przygotować do życia poza nią, to musi odtwarzać większość reguł kierujących życiem społecznym [Jabłoński, Ostasz, 2001: 85]). Z drugiej strony ekonomizacja i indywidualizacja odciskają swe piętno na decyzjach jednostki.

Czy czeka nas zatem w przyszłości – jeśli idzie o życie rodzinne – „czas nadziei czy cywilizacja udręki” (odwołam się tu do interesującego tekstu Z. Tyszki [2001])? Odpowiedź na to pytanie nie jest oczywiście możliwa, lecz zadaniem niniejszego tomu jest w pewnym stopniu próba odpowiedzi na pytanie, czy w przypadku owej drugiej, pesymistycznej możliwości osiągalna jest skuteczna interwencja państwa i innych publicznych instytucji, interwencja minimalizująca „udrękę” wywołaną przez najbardziej rzucające się w oczy przemiany rodziny¹³.

W związku z tym dalszy ciąg pierwszej części niniejszego tomu poświęcony zostanie szczegółowemu przedstawieniu kilku zjawisk mających coraz większe znaczenie dla obrazu współczesnej polskiej rodziny, takich jak kohabitacje, separacje, bezdzietność, urodzenia pozamałżeńskie. Przedstawiony w niniejszej części przegląd najważniejszych przemian oblicza polskich rodzin i gospodarstw domowych oraz uwarunkowań tychże przemian jednoznacznie wskazuje, że powyższe zjawiska nie są jedynymi rezultatami ani czynnikami przemian (każde z nich ma dwoistą naturę, będąc z jednej strony efektem innych czynników, z drugiej zaś wpływając na inne zachowania demograficzne). Jednakże w polskiej literaturze familiologicznej i gamologicznej brak jest poważniejszego opracowania koncentrującego się na tych właśnie zagadnieniach, podczas gdy inne – zmiany modelu zawierania małżeństw i modelu dzietności (przejście od wielodzietności do małodzietności) – cieszą się większą popularnością. Stąd też decy-

¹³ Zainteresowanych wątkiem możliwych w przyszłości różnorodnych zakłóceń życia rodzinnego odsyłam do przywołanego już tekstu Z. Tyszki (2001).

zja autorów, aby skupić się na tej mniej zbadanej problematyce i zastanowić się, jak rozpowszechnienie się powyższych zjawisk przekładać się będzie na wyzwania stojące przed polityką społeczną w przyszłości oraz jaka jest społeczna percepcja tychże zjawisk.

Bibliografia

- Frątczak E., 2001, *Rodzinne tablice trwania życia, Polska 1988/1989, 1994/1995*, „Monografie i Opracowania”, nr 485, OW SGH, Warszawa, s.127
- Giza-Poleszczuk A., 2002, *Rodzina i system rodzinny*, [w:] M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Wyd. Scholar, Warszawa: s. 272–301
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2003, *Ludność i gospodarstwa domowe. Stan i struktura społeczno-ekonomiczna. NSP 2002*, Warszawa
- Jabłoński D., Ostasz L., 2001, *Zarys wiedzy o rodzinie, małżeństwie, kohabitacji i konkubinacie. Perspektywa antropologii kulturowej i ogólnej*, Adiaphora, Olsztyn
- Kaa D. J. van de, 1987, *Europe's second demographic transition*, „Population Bulletin”, vol. 42, No 1, March: s. 1–57
- Kaa D. J. van de, 1999, *The past of Europe's demographic future*, Uhlenbeck Lecture, 19, NIAS, Wassenaar, (tekst równolegle ukazał się w „European Review”, vol. 7, No 4: s. 529–550)
- Katus K., 2003, *Post-transitional fertility development: new perspective introduced by Central and East European nations*, [w:] I. E. Kotowska, J. Józwiak (eds.), *Population of Central and Eastern Europe. Challenges and opportunities*, CSO, Warsaw: s. 117–138
- Keilman N., 1995, *Household concepts and households definitions in Western Europe: Different levels but similar trends in households developments*, [w:] E. van Imhoff, A. Kuijsten, P. Hooimeijer, L. J. G. van Wissen (eds.), *Household demography and household modeling*, Plenum Press, New York–London: s. 111–135
- Kotowska I. E., 1998, *Teoria drugiego przejścia demograficznego a przemiany demograficzne w Polsce w latach 90.*, „Studia Demograficzne”, nr 4 (134): s. 3–36
- Kotowska I. E., 1999, *Rodziny i gospodarstwa domowe*, [w:] I. E. Kotowska (red.), *Przemiany demograficzne w Polsce w latach 90. w świetle koncepcji drugiego przejścia demograficznego*, OW SGH, Warszawa: s. 211–221
- Kuciarska-Ciesielska M., 1998, *Rodziny*, [w:] *Tendencje zmian struktur ludności, gospodarstw domowych i rodzin w latach 1988–1995*, GUS, Warszawa: s. 92–124
- Kuijsten A., 1995, *Recent trends in household and family structures in Europe: An overview*, [w:] E. van Imhoff, A. Kuijsten, P. Hooimeijer, L. J. G. van Wissen (eds.), *Household demography and household modeling*, Plenum Press, New York–London: s. 53–84
- Kuijsten A., 1999, *Households, families, and kin networks*, [w:] L. J. G. van Wissen, P. A. Dykstra (eds.), *Population issues. An interdisciplinary focus*, Kluwer Academic/Plenum Publisher, New York: s. 87–122

- Nowak-Sapota W., Malarska A., 1997, *Przeobrażenia w strukturze gospodarstw domowych i rodzin*, [w:] J. T. (red.), *Procesy demograficzne w makroregionie środkowym*, Wyd. Absolwent, Łódź: s. 113–181
- Okólski M., 1997, *Demograficzno-instytucjonalne antynomie współczesności*, [w:] T. Bielicki, J. Reykowski (red.), *Dylematy współczesnej cywilizacji a natura człowieka*, Zysk i S-ka, Poznań: s. 25–59
- Okólski M., 2004, *Demographic processes before and during the on-going transition*, referat przedstawiony na seminarium Katedry Demografii UW i Zakładu Demografii UŁ, 22 stycznia 2004
- Podogrodzka M., 2003, *Bezrobocie a proces zawierania małżeństw w ujęciu przestrzennym w Polsce w latach 1990–1998*, „*Studia Demograficzne*”, nr 2: s. 99–120
- Roussel L., Festy P., 1979, *Recent trends in attitudes and behaviour affecting the family in Council of Europe Member States*, Council of Europe, „*Population Studies*”, nr 4
- Slany K., 2001, *Charakterystyka demograficzno-społeczna związków kohabitacyjnych w Polsce w świetle danych z Mikrospisu*, „*Problemy Rodziny*”, nr 1 (235): s. 16–21
- Slany K., 2002, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Wyd. Nomos, Kraków
- Slany K., Kluzowa K., 2004, *Rodzina polska w świetle wyników NSP 2002*, „*Studia Socjologiczne*”, nr 1 (172): s. 47–63
- Szukalski P., 2002a, *Przepływy międzypokoleniowe i ich kontekst demograficzny*, Wyd. UŁ, Łódź
- Szukalski P., 2002b, *Hipoteza opóźnienia kulturowego. Zastosowania w demografii*, „*Zeszyty Sekcji Analiz Demograficznych KND PAN*”, nr 5: s. 17–34
- Szukalski P., 2003, *Bezdzietność w Polsce*, „*Wiadomości Statystyczne*”, nr 2: s. 18–29
- Tyszka Z., 2001, *Człowiek i rodzina w XXI wieku. Czas nadziei czy cywilizacja udreki*, [w:] H. Cudak, H. Marzec (red.), *Współczesna rodzina polska. Jej wymiar aksjologiczny i funkcjonowanie*, NWP, Piotrków Trybunalski: s. 13–20